

## Agata Kosmala

My Page   Lubię to!   Udostępnij   0

Agata Kosmala jest absolwentką Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu ( dyplom – 2000 r.). Malarstwo studiowała w pracowni prof. Wandy Gołkowskiej i prof. Piotra Błażejewskiego. Jest członkiem ZPAP Wrocław.

### Wystawy:

2014 – Muzeum Sztuki Współczesnej Wrocław – Woliery 10. 3rd International Art Exhibition in Nyiracsad – Węgry:2013 – Prix de Peinture 2013, Paryż. Art Brownie ZOO:2013, Toronto. ArtPrize 2013, USA. Konkurs malarstwa “Ogrody 2013”, BWA Zamek Książ Wałbrzych :2010-II Międzynarodowy Konkurs Malarski,Przestrzeń Publiczna – Kontekst, Galeria Profil CK Zamek, Poznań:2009 – Galeria im Polnischen Haus – Polonicum – Berlin – wystawa prac z cyklu „Szelest” : 2007- Obraz Roku 2005 – wystawa finalistów konkursu Art.& Business – Warszawa. Triennale malarstwa młodych – Częstochowa – wystawa finalistów konkursu

O twórczości Agaty Kosmali – *W meandrach poszukiwań. Po spotkaniu z malarstwem Agaty Kosmali.*

„Meandry, o których nikt już dziś nie pamięta, że kluczyły wraz z korytem rzeki Menderes i zdobiły bramowania szat starożytnych Greków, są na stałe wpisane w wyobraźnię każdego artysty.

To nieustające poszukiwania, śledzenie uciekającej myśli, mierzenie się z tajemnicą kolejnego zakrętu, wyznaczanie łamiącego się szlaku barw i kształtów... Jedna i ta sama wrażliwość, choć filtrowana przez różne uczucia i ciągle odkrywane pokłady emocji. Z perspektywy odbiorcy wystarczy kilka dających się ogarnąć stosem kartek z kalendarza lat, żeby móc przypomnieć sobie cykl *Samotność przedmiotu – stół* (2007), a dziś oglądać *Pozorną łatwość kochania* (2013-2014). Z perspektywy Artystki jednak – to niewymierny kosmos, w którym kluczyła, niesiona siłą bezwładności twórczych doświadczeń z materiają płótna i farb, swojej uczuciowości, ciągłych prób zbliżania się do własnych emocji.

Prace Agaty Kosmali sprzed lat są gęste od materii, zróżnicowanych faktur, dekoracyjnego ornamentu i zderzeń form geometrycznych z koronkową subtelnością. Są też pełne złota, cynobru, szmaragdowych zieleni, wyrafinowanych zestawień odcieni ochry i sjeny. Przyciągają, każą na siebie patrzeć, a równocześnie same – milczą. Albo inaczej: może chronią to, co kryje się między materiają a materiają? Swoją niedostępną samotność przedmiotu?

Pośród meandrów, które kreśliły szlak twórczości Agaty w następnych latach, zaczęły się wyłaniać obszary zupełnie inne. Nie o porównanie tu jednak chodzi, bo nie ono jest istotą wszelkich twórczych poszukiwań, a o dostrzeżenie coraz większej odwagi odsłaniania symbolicznej samotności. Bo najnowsze obrazy Agaty, owa pozorna łatwość kochania – to już cała eksplozja uczuć i emocji, próbujących wyrwać się na wolność w kilku ostatnich cyklach. Intrygujące, że w dalszym ciągu wcale nie ma ich „na wierzchu”, nie są bezpośrednio i nachalnie ujawniane oczom odbiorcy. Nie jest to także historia, która miałaby nas przekonać o swojej łatwej narracji czy z której wyłania się konkretna opowieść o poszukiwaniu uczuć. Efemeryczność portretów ideału o wielkich oczach i łabędziej szyi jest złudzeniem, choć przypisywanie im jedynie skrywania tajemnicy siły kobiecości byłoby znacznym uproszczeniem.

Wszystko, co się dzieje w tych obrazach, dzieje się pomiędzy. Pomiedzy nią a nim, nią a tą inną, ale przede wszystkim – pomiędzy nią a jej sobowtórową kreacją, wyłaniającą się spośród pastelowych różów, błękitów i srebrzystych szarości albo z gęstego mroku cienia. I to właśnie tam trzeba szukać tego, co Agata skrywała, uciekając najpierw w świat samotności przedmiotu, potem japońskiej kaligrafii, a całkiem niedawno w krainę baśni. Pusta przestrzeń pomiędzy staje się na tych obrazach przestrzenią gęstą od spojrzeń, znaczeń i słów niewypowiedzianych, ważnych i czytelnych jedynie dla tych, do których są kierowane.”